

ROZDZIAŁ I

OBJAWIENIE BOSKIE

I. Istota i rodzaje objawienia. – II. Przeciwnicy objawienia – III. Czy objawienie jest możliwe. – IV. Czy objawienie jest potrzebne. – V. Cechy prawdziwego objawienia. – VI. Co to jest cud i czy cud jest możliwy. – VII. Jak poznać cud prawdziwy. – VIII. Zarzuty przeciwników cudów. – IX. Proroctwa spełnione jako dowód objawienia Boskiego. – X. Księgi święte Starego Zakonu. – XI. Objawienie pierwotne. – XII. Objawienie przez Mojżesza. – XIII. Objawienie przez proroków. – XIV. Oczekiwanie Zbawcy.

I. Religia jest osobistym i żywym stosunkiem człowieka do Boga, jako początku i celu wszechrzeczy¹, a stąd wymaga przede wszystkim poznania Boga. Lecz jakże może człowiek poznać Boga, którego nie widzi? Przez objawienie Boskie. Oto Bóg objawia się najpierw rozumowi ludzkiemu w świecie widzialnym, który jako dzieło wszechmocy, mądrości i dobroci Bożej, woła do człowieka głosem silnym: Bóg jest moim i twoim Stwórcą; Jemu masz służyć i w Nim znaleźć szczęście twoje. Na tej podstawie sobór watykański jako prawdę wiary katolickiej orzekł, że ma być wyklęty, to jest, wyłączony ze społeczności kościelnej jako błędnowierca, kto by twierdził, „że nie możemy poznać z pewnością Boga jednego i prawdziwego, Stwórcy i Pana naszego z rzeczy stworzonych naturalnym światłem ludzkiego rozumu”. (*Sess. III, de revel. c. 1.*) To objawienie się Boga przez przyrodę nazywa się przyrodzonym, a religia z samych badań rozumu wynikająca religią naturalną.

Ale na tym nie koniec. Oto nieskończona miłość Boża postanowiła wynieść człowieka do stanu nadprzyrodzonego, siły i potrzeby natury ludzkiej przechodzącego, bo do godności synostwa Bożego i do zjednoczenia z Bogiem przez łaskę uświęcającą z jednej, a przez wiarę, nadzieję i miłość z drugiej strony, po śmierci zaś przez uczestnictwo w chwale niebieskiej; i w tym celu dał mu Bóg objawienie nadprzyrodzone, którego wynikiem jest religia objawiona. O tym objawieniu jest tu mowa. Udziela się ono w ten sposób, że Bóg odsłania ludziom swe prawdy, czy to przez swoje słowa, albo przez obrazy i wizje (jak pierwszym rodzicom, patriarchom, Mojżeszowi i prorokom), czy przez naukę, głoszoną przez Słowo wcielone czyli przez Jezusa Chrystusa. Że objawienie Boże w ten sposób zostało dane, stwierdzają dowody niepokonalne.

¹ Por. *Obrona religii katolickiej*. Tom I. *Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników* wyd. 2. str. 7. sq.

II. Zdawałoby się, że wszyscy ludzie z nadzwyczajną wdzięcznością przyjmą to objawienie Boże; tymczasem w świecie chrześcijańskim, zwłaszcza od czasów tzw. reformacji, nie brakło przeciwników, którzy twierdzili, że nadprzyrodzone i bezpośrednie objawienie Boskie jest niemożliwe albo przynajmniej niepotrzebne, bo objawienie przyrodzone zupełnie człowiekowi wystarcza. Należeli do nich szczególnie deści w Anglii, sofiści we Francji, racjoniści w Niemczech, oprócz tzw. Panteistów, monistów, materialistów i pozytywistów, odrzucających nawet wiarę w Boga, a tym samym wszelką religię. Czy jest prawdziwym ich twierdzenie, że nadprzyrodzone objawienie jest niemożliwe, albo niepotrzebne?

III. Możliwości objawienia nadprzyrodzonego zaprzeczyć nie można, chyba że się zaprzeczy istnienie Boga. Bo czyż Bóg, nieskończony w doskonałości i będący źródłem wszelkiej prawdy, nie może ludziom udzielić prawd odnoszących się do ich zbawienia, skoro ludzie mogą udzielać sobie swoich myśli? Ale w takim razie byłby Bóg niższym od człowieka. Czy również rozum ludzki nie zdoła poznać prawd objawionych, o ile jego zdolność i potrzeba wymaga i wysnuć z nich nauki potrzebnej do życia według woli Bożej? Wprawdzie pośród tych prawd są tajemnice, których rozum własnym badaniem ani odkryć, ani zgłębić nie potrafi, ale nikt dotąd nie udowodnił i nie udowodni, że one sprzeciwiają się rozumowi, to jest, zasadom logicznym i metafizycznym, albo że nie mają żadnej wartości dla człowieka i społeczeństwa; owszem, rozum przyjąwszy te prawdy przez wiarę, znajduje w nich przeobfite światło, wola zaś siłę nader wielką, tak, że tylko ludzie zaślepieni pychą albo moralnie zepsuci od nich się odwracają, aby dobrowolnie brnąć w ciemności.

IV. Ale czy objawienie nadprzyrodzone jest potrzebne? Może by to samo objawienie naturalne wystarczyło dla człowieka? Odpowiadamy na to, że skoro Bóg w dobroci swojej postanowił wynieść człowieka do stanu nadprzyrodzonego, objawienie prawd tegoż porządku, a zwłaszcza tajemnic religii stało się nieodzownie koniecznym, bo człowiek do poznania tych prawd inną drogą dojść by nie mógł. Wprawdzie byli autorzy, jak np. Günther, Frohschamer i inni, którzy siły rozumu pod tym względem przeceniali; ale Kościół ich zdania jako błędne odrzucił.

Co do prawd religijnych porządku przyrodzonego, jak np. że Bóg jest, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, że człowiek ma wolną wolę, że go obowiązuje prawo moralne, objawienie tychże jest w obecnych warunkach moralnie potrzebne, to znaczy, że rozum ludzki bez pomocy tegoż objawienia, te prawdy z trudnością tylko i po mozolnym badaniu poznać może, a łatwo w tym badaniu błądzi i do dokładnych, a pewnych wyników rzadko dochodzi. Wypowiedział to jasno wielki myśliciel chrześcijański św. Tomasz z Akwinu: „Poznanie prawdziwe Boga, drogą rozumowania jest dostępne dla niewielu, z przymieszką wielu błędów i dopiero po długim czasie”²); a potwierdza to historia filozofii i religii.

² S. th. I. 2 cz. I. q.

Wiadomo, jak co do prawdy zasadniczej, czy jest Bóg i jaką jest Jego istota, pobiłdzi nie tylko starzy mędrzy pogańscy, nie wyjąwszy najcelniejszych, ale także filozofowie w erze chrześcijańskiej, hołdujący panteizmowi czy materializmowi³. To samo trzeba powiedzieć o innych prawdach religii naturalnej, tak że lepsi mędrzy wyznawali otwarcie swą niewiadomość, a Platon od samego Boga wyglądał wyjaśnienia wielu zagadnień. Jeżeli takimi byli filozofowie, stanowiący niejako arystokrację rozumu, cóż mówić o zwykłych śmiertelnikach, którzy nie mają ni zdolności, ni czasu do badania kwestii religijnych. Toż nic dziwnego, że w świecie pogańskim, nawet u ludów o wyższej cywilizacji, jak u Egipcjan, Greków i Rzymian rozpowszechniło się ohydne bałwochwalstwo i straszne zepsucie obyczajów.

Religii czysto naturalnej nie było nigdzie i nie będzie, a wszystkie religie wywodzą swój początek z jakiegoś objawienia. Gdybyśmy nawet przypuścili, że religia naturalna może istnieć i rozwinąć się, musielibyśmy uznać potrzebę objawienia Bożego; są bowiem prawdy, w każdej religii niezbędne, o których tylko objawienie pouczyć nas może, jak np. czy i jakim sposobem może człowiek oczyścić się z grzechów i wrócić do przyjaźni z Bogiem. Z tego wynika, że objawienie prawd religijnych jest nieocenionym skarbem Bożym, za który każdy człowiek powinien się poczuwać do gorącej i nieustannej wdzięczności.

V. Ale jakimże sposobem poznać można, że objawienie pochodzi od Boga? Oto Bóg takimi cechami objawienie swoje naznacza, że je jako takie poznać i od ludzkich wymysłów odróżnić można. Te cechy są wewnętrzne i zewnętrzne. Pierwsze odnoszą się do treści objawienia i do tego, który imieniem Bożym je ogłasza; a mogą być negatywne lub pozytywne. Mianowicie, jeżeli jakaś nauka sprzeciwia się rozumowi albo moralności, nie jest z pewnością objawioną. Podobny sąd należy wydać o tym, który imieniem samego Boga objawienie Boskie ogłasza. Na tej podstawie śmiało powiedzieć można, że objawienia Marii Felicji Kozłowskiej, rodzicielki sekty Mariawitów, są fałszywe.

Cechy wewnętrzne nie wszystkich zdołają przekonać i dowodzą tego tylko, że jakiejś nauce nie można zarzucić, jakoby nie mogła być objawioną; aby zaś dowieść, że ona rzeczywiście została objawiona, potrzebne są znaki zewnętrzne, jakby pieczęcie Boże; a tymi są cuda i proroctwa. Wypowiada to sobór watykański: „Aby posłuszeństwo dla wiary naszej było zgodne z rozumem, chciał Bóg z wewnętrznymi pomocami Ducha Św. Połączyć zewnętrzne dowody swego objawienia, a mianowicie fakta Boskie, szczególnie zaś cuda i proroctwa, które wykazując jasno wszechmoc i nieskończoną wiedzę Boską, są najpewniejszymi i do pojętności wszystkich zastosowanymi znakami objawienia Boskiego”. (Sess. 3 cap. de fide). Tenże sobór potępił tych, którzy by twierdzili, że objawienie nie da się uwierzytelnić znakami zewnętrznymi, a stąd jedynie doświadczenie wewnętrzne,

³ Por. *Obrona rel. kat.* T. I. str. 122. q. i tom II. „o Bogu”.

albo inspiracja prywatna może kogoś przywieść do wiary. (Can. 3.) Tak właśnie twierdzą niektóre sekty protestanckie i dzisiejsi moderniści.

VI. Co to jest cud w ściślejszym znaczeniu słowa i czy cud jest możliwy?

Cud jest to fakt albo czyn dostrzegalny i stosunkowo rzadki, przewyższający siły i prawa natury, a pochodzący wprost i bezpośrednio od wszechmocy Bożej. Przyczyną sprawczą cudu jest Bóg, może atoli Bóg dać wyjątkowo tę władzę ludziom, jak ją dał np. Apostołom i innym Świętym. Celem pierwszym i najbliższym cudu jest objawienie chwały Boskiej przez zatwierdzenie nauki objawionej, albo posłannictwa danego człowiekowi; cuda zaś Chrystusa Pana miały stwierdzić Jego Bóstwo.

Cud tak pojęty odrzucają wrogowie religii objawionej i to nie tylko jawni ateusze i materialści, ale także panteiści, którzy identyfikując świat z Bogiem, widzą wszędzie panowanie konieczności; prócz nich deiści, którzy tworzą między Bogiem i światem rozbrat i przedział nieprzebyty, i racjoniści, którzy cuda opowiedziane w Piśmie św. już to do urojeń i baśni zaliczają, już to działaniem sił ukrytych, jak np. magii, hipnotyzmu i spirytyzmu tłumaczą.

Tymczasem zdrowy rozum udowadnia, że cuda są możliwe same w sobie i że mogą być przez ludzi jako takie uznane; historia zaś świadczy, że takich cudów w biegu wieków nie brakło. Wszakże Bóg jest Stwórcą świata, któremu według najmędrszej i najświętszej woli, nadał pewne siły i prawa, a więc jest wyższym od świata, panuje nad światem i może, przez wzgląd na porządek moralny, postanowić od wieków a wywołać w czasie taką działalność w świecie fizycznym, że skutki teje przewyższają zwykłe zakres praw i sił natury, a to w tym celu, aby osiągnięte zostało jakieś dobro moralne. Przeczyć temu znaczy tyle co zanegować nieskończoną mądrość i wszechmoc, a tym samym istnienie Boga. Przeciwnicy cudów zaznaczają, że w takim razie stałość praw przyrody byłaby zachwiana; ale to przypuszczenie jest błędne, bo cuda są rzadkimi wyjątkami, mocą Bożą spowodowanymi, a stąd zwykłego porządku rzeczy nie zmieniają, ale go raczej przez antytezę uwydatniają.

VII. A jakże mogą ludzie poznać, że w poszczególnym wypadku zachodzi cud prawdziwy? Oto zdrowe zmysły patrzą na zewnętrzną stronę faktu i porównują go z innymi zjawiskami tegoż rodzaju, a zdrowy rozum bada przyczynę faktu, czy tu nie działają siły natury – kto jest ten, który dokonuje jakiegoś niezwykłego czynu, albo go opowiada – jakie stąd wynikają skutki; to znowu pyta innych o zdanie, a tak sobie sąd wyrabia. Złudzenie przez tak zwaną autosugestię albo przez sugestię od ludzi jest tu wprawdzie możebne; ale trudno przypuścić, aby wielu ludzi roztropnych, uczciwych i nieuprzedzonych stale się myliło. Ostat-

nią wyrocznią jest nauczycielska władza Kościoła, czy to co do cudów w Piśmie św. wymienionych, czy co do późniejszych faktów jako cudowne głoszonych; wiemy też z jaką sumiennością postępuje św. Kongregacja Obrzędów w procesach beatyfikacji lub kanonizacji, gdy idzie o zbadanie cudów Świętym przypisywanych. Z wielką też ścisłością badają osobne komisje lekarskie cuda, dokonujące się w Lourdes za przyczyną Najświętszej Panny.

W stosunku do objawienia w tym tkwi dowodząca siła cudów, że jeżeli jakieś objawienie poparte jest prawdziwym i pewnym cudem, znak to niezaprzeczalny, że ono pochodzi od boga; inaczej bowiem trzeba by przypuścić, że Bóg na potwierdzenia kłamstwa czy błędu używa, albo pozwala użyć swojej wszechmocy.

VIII. Przeciwnicy cudów zarzucają, że i diabeł może się zdobyć na czyny, które ludzie mogą brać za cuda. Rzeczywiście siła demoniczna przewyższa zwykłą siłę ludzką, tak, że czyny szatana i sług jego mogą mieć pozory cudu, jak to czytamy o magach egipskich, którzy sprzeciwiali się Mojżeszowi; ale działanie szatańskie jest zależne od dopuszczenia Bożego i ograniczone co do siły, a takie ma cechy, że je łatwo od prawdziwego cudu odróżnić można. Niedorzecznym jest także zarzut, że i poganie mieli swoich cudotwórców, takiego np. Apoloniusza z Tyany i swoje cuda, albo że muzułmanie szczycą się dotąd cudami Mahommeda, bo te rzekome cuda nie wytrzymują najłżejszej nawet krytyki⁴.

IX. Do udowodnienia objawienia Boskiego służą także proroctwa spełnione, to jest, pewne i wyraźne przepowiednie przyszłych wypadków, których naturalnym rozumowaniem przewidzieć nie można, dokonane przez ludzi imieniem i mocą samego Boga. Że proroctwa są możebne nie ulega wątpliwości; bo Bóg wszytkowiedzący, u którego nie ma przeszłości ani przyszłości, ale ciągła terażniejszość, poznaje rzeczy przyszłe, choćby od wolnej woli ludzkiej zależne i może je odsłonić człowiekowi dla osiągnięcia celu moralnego, a szczególnie na potwierdzenie swego objawienia. Wymaga się tylko, aby przepowiedziane zostały z całą pewnością rzeczy i wypadki co do czasu oddalone, ze szczegółami w tej chwili nieznanymi, a od woli Bożej czy od woli ludzkiej zależącymi. Jeżeli ktoś jakąś prawdę jako objawioną ogłosił i proroctwami ją poparł, a to proroctwo się spełniło, mamy dowód, że objawienie rzeczywiście miało miejsce, inaczej trzeba by przypuścić, że Bóg pozwala użyć swojej wszechwiedzy na potwierdzenia kłamstwa lub fałszu.

Tak Chrystus, dla udowodnienia Boskiego swego posłannictwa, powoływał się na proroctwa starozakonne w Nim spełnione; a to samo czynią Ewangeliści i Apostołowie. Wprawdzie i poganie mieli swoje wyrocznie i przepowiednie,

⁴ Tak np. muzułmanie wierzą, że księżyc kłaniał się Mahomedowi a raz włożył mu do rękawa, to znowu, że prorok na klaczy El Burrak, o 70 skrzydłach, wznosił się do nieba i rozmawiał z Bogiem.